

DZIENNIK BIAŁOSTOCKI

Wychodzi codziennie zrana w dni powszednie niedziele i święta. — Numer pojed. 6 marek.

Prenumerata z odnoszeniem do domu i przesyłką pocztową wynosi 150 marek miesięcznie. Prenumeratę przyjmuje się tylko miesięczną.

CENA OGŁOSZEŃ: 1 wiersz nonparelu lub jego miejsce za tekstem 8 mk., w tekście 15 mk. Nekrologi po 10 mk. za wiersz. Ogłoszenia drobne po 2 mk. za wiersz. Poszukującym pracy po 1 mk. Ogłoszenia, nadesłane po g. 6 wieczorem, liczą się o 20% drożej.

REDAKCJA:
Rynek Kościuszki Nr 1. — Telefonu 14 63
ADMINISTRACJA:
Rynek Kościuszki Nr 1. — Telefonu Nr 63
Otwarta od godz. 9—2 i od 5—7 wiecz.

Prasa paryska o odwiedzinach Naczelnika Państwa.

Paryż, 4,2 (PAT.)

Z powodu przyjazdu Marszałka Piłsudskiego do Paryża, dzienniki paryskie i ludność paryska urządził Naczelnikowi Państwa manifestację, na dowód, jak bliska jest Polska wszystkim sercom francuzów.

„Eclair” podnosi, że Polska zawsze była bliska Francji, a jeszcze ścisłej wzięli polską oba kraje. Jeśli Polska potrzebuje Francji, to także wzajemnie Francja potrzebuje Polski.

Dziennik „Radical” pisze: „Niechaj naszym hasłem będzie hasło wszystkie na sztandere polskiej powstanie w roku 1830: „Za naszą wolność i waszą.”

„Journal de Debats” poświęca przyjazdowi Marszałka Piłsudskiego długi artykuł. Marszałek Piłsudski — powiada dziennik — może być pewnym, że go spotkać z naszej strony tylko objawy sympatii i dobrej woli. Życzymy Polsce — pisze dalej — wszystkiego, co tylko może przyczynić się do jej konsolidacji i jej szczęścia.

Wyjazd prezydenta Witos.

Warszawa, 4,2 (Pat.)

Prezydent Ministrów Witos, chce wejść w bezpośredni kontakt z ludnością Pomorza, wyjechał dnia 29 stycznia wraz z min. b. dzielnicy, praskiej, p. Kachorzewskim, do Działowa, Grudnicy i Graziądza. Dnia 31 stycznia udał się premier Witos z powrotem do Warszawy.

Ze świata dyplomatycznego.

Warszawa, 4,2. (Tel. od wt. kor.)

Posel Rzeczypospolitej w Wiedniu przybył do Warszawy oświadczać, że nie wróci na swoje stanowisko, które zajmie p. Okęcki. Pan Szanota ma być przydzielony do wydziału prasowego.

Sąd marszałkowski.

Warszawa, 4,2 (Tel. od wt. kor.)

Na dzisiejszym posiedzeniu sądu marszałkowskiego omawiano kwestię postępowania w sprawach, które mają być przedmiotem decyzji sądu co do sprawy posłów: Garta, Frackonia i Kozłowskiego.

Miedzymiastowa komunikacja telegraficzna.

Warszawa, 4,2 E. E.

Ministerstwo Poczty i Telegr. zawiadomiło urzędy telegr., że granice prywatnej korespondencji miedzymiastowej przesunięto do linii, biegnącej od Suwnik, przez Sejny, Grodno, Mosty, Wołkowysk, Kowel, Łuck, Dubno, Brody i dalej wzdłuż Zbrucza aż do granicy polskiej.

Konsul poznański.

Warszawa, 4,2. (Tel. od wt. kor.)

Rząd Polski udzielił exequatur dla konsula poznańskiego Stobc.

Z Sejmu.

WARSZAWA, 4,2. (Tel. od wt. kor.)

Dzisiejsze posiedzenie sejmu poświęcone było głównie głosowaniu nad projektem konstytucyjnym. Głosowania te trwały do późnych godzin wieczornych i doprowadziły do przyjęcia znacznej części projektu. Marszałek dąży do tego, aby jeszcze w dnia dzisiejszym doprowadzić do drugiego czytania. Stronnicwa lewicowe opierają się temu i powodują coraz nowe głosowania imienne, ażeby w ten sposób zmusić sejm do odroczenia głosowania na dzień następny. Na szczególną uwagę zasługują wynik głosowania w przedmiocie biernego prawa wyborczego na Naczelnika Państwa — zgodnie z wnioskami Komisji znaczną większością głosów uchwalono, że Naczelnik Państwa musi być religijny rzymsko-katolickiej.

Sensację wywołał wynik głosowania, mocą którego do konstytucji wprowadzono zasadę kary śmierci. Przeszło ono również znaczną większością głosów. Z pośród dachowców tylko trzech posłów wstrzymało się od głosowania, a to: ks. Kaczyński, Nowodworski i Starkiewicz. Godzina 9,30 głosowanie trwa dalej.

Komisje sejmowe.

Warszawa, 4,2 (Pat.)

Komisja Regulaminowa o nietykalności poselskiej odmówiła zezwolenia na sejmianie posła: Durę i Chądęgo, natomiast postanowiła jednogłośnie wydać posła Dąbala za obelgę, rzucaną na członków kooperatywy w Tarnobrzegu.

Komisja administracyjna debatowała nad wnioskiem rządowym o przekształcenia Ministerstwa Kultury i Sztuki na Urząd Sztuki przy Prezydium Rady Ministrów. Po szczegółowej dyskusji postanowiono odroczyc obrady nad tą sprawą, celem amolizowania klubom zajęcia stanowiska.

Komisja miejska po rozprawie ogólnej rozpoczęła dyskusję szczegółnie nad przystąpieniem do odbudowy miast.

Rokowania litewskie.

Warszawa, 4,2. (Tel. od wt. kor.)

Członkowie rządu kowieńskiego Dygris i Zemaftis opasali dziś Warszawę, wyjeżdżając do Kowna. Odechali dlatego, że rząd kowieński nie odpowiadał dotychczas na propozycje polskie, aby dalsze rokowania polskie odbywały się w Kownie, a nie w Londynie, jak tego żądał rząd kowieński.

Rosną, jak grzyby po 'deszczu.

Katowice, 4,2. (East Express.)

Niemcy stale powiększają cyfrę osób, przebywających poza granicami Górnośląska, a uprawnionych zdaniem Niemiec do głosowania. Początkowo źródła niemieckie podawały liczbę osób tych na 25 tysięcy. Obecnie „Oberschlesischer Kurrier”, omawiając na nowo tą kwestję, podaje cyfrę emigrantów niemieckich na 410 tysięcy.

Na Spiżu i Orawie.

Warszawa, 4,2 (Tel. od wt. kor.)

W kołach sejmowych zwracają uwagę, że Rząd nie poczynił dotychczas żadnych kroków a Karli Rzymskiej, ażeby wyłeczyć obszar Spiża i Orawy z pod władzy biskupa słowackiego w Nitrze. Opróżnione obecnie probostwa obsadzone zostaną znova przez proboszczów słowackich z tego tylko powodu, że pozostają pod jurysdykcją biskupa słowackiego.

Przeciw Niemcom.

Paryż, 4,2. (E. E.)

Były minister wojny Lefevre, w artykule dziennika „Le Journal”, stwierdza, że Francja musi całą swą siłą podtrzymać zapórę, wzniesioną między światem germańskim a Rosją, przez Polskę, Czechy i Słowację i Rumunię. Francja byłaby jedynym mocarstwem, które mogłoby poprzeć te kraje na wypadek, gdyby Niemcy, połączywszy się z bolszewikami, asilowały zniszczyć te państwa. Byłoby temu zadenia poddać, Francja nie może zniszczyć swoich sił wojskowych i musi być gotową dostarczyć materiały techniczne narodom, które znalazłyby się w niebezpieczeństwie.

Mobilizacja mężczyzn i kobiet na Ukrainie.

Łwów, 5,2 (Tel. od wt. kor.)

Do pism lwowskich donoszą, iż na Ukrainie zarządzono mobilizację wszystkich mężczyzn w wieku od 18—45 lat życia i — wszystkich kobiet od lat 18—25.

Kobiety wysyłane są do Moskwy i Petersburga do domów publicznych. Mobilizacja rozciąga się na Kamieniec Podolski, gdzie szczególne rozporządzenie nakazuje mobilizację „inostranców” wszystkich lat.

Młodzież Wileńska do Naczelnika Państwa.

(K. B. P.) Warszawa, Belweder, Józef Piłsudski.

Pierwszy w roku 1920—1921, Wice Wileńskiej Młodzieży Akademickiej przesyła Ci, Komendancie, jako Wskrzesicielowi naszej Wszechniny wyrazy hołda, czci i podzięk.

Skandal w palestrze

Warszawa, 4,2. (Tel. od wt. kor.)

„Karier Wieczorny” podaje, że w kołach prawników zaszedł wielki skandal przez ujawnienie faktu, iż niektórzy z nich odstępowali swoje miejsca w „ogonku” w zarządzie sądowym pasa przyfrontowego, sprzedając miejsca swoje (dla otrzymania paszportu) po 6,000—10,000 marek polskich. Zarząd pasa przyfrontowego skierował tę sprawę do Rady adwokatów, która napewno załatwi ją tak, by nie szkodziła stanowi adwokackiemu.

Zniesienie wyroku na komunistów.

Wilno, 4,2 (Tel. od wt. kor.)

Wyrok Sądu Wojskowego, skazujący 7 komunistów na śmierć, za udział w spryszczeniu bolszewików w zamachu na generała Żeligowskiego — uchylono. Skazany przysługując prawo podania o amokowanie.

„Odrodzenie” — demagogiem.

Wilno, 4,2. (E. E.)

Prokuratorja wytoczyła śledztwo przeciwko „Odrodzeniu”, jako wydawcy demagogicznej odczyty: „Zolnierz, Piłsudski z nami!” W lokalu „Odrodzenia” przeprowadzono rewizję, zabrano dokumenty, oraz skonfiskowano kilka tysięcy sztuk wspomnianej odczyty. „Odrodzenia” ma być wytoczony proces o działalność antypaństwową.

W związku z powyższym kilka przywódców partii wyjechało do Warszawy.

Skoropadski w Wiedniu.

(K. B. P.) Jak pisze „Ukraiński Wistnik”, zbliżająca się wiosna i spodziewane nowe powstania na Ukrainie ożywiają bardzo polityczne życie emigracji. W Wiedniu w tych dniach krótko bawił były hetman Skoropadski, celem przeprowadzenia szeregu konferencji ze swoimi zwolennikami w osobach przywódców związku „chliborobów” (Lipński, Szemiet, Doroszenko i inni). Skoropadski wyraził chęć wzięcia czynnego udziału w odbudowie Ukrainy, dając do zrozumienia, że będzie miał poparcie Niemiec, Anglii. Wyraża żal z powodu błędów popełnionych w 1918 r. i akcję dawnej swojej polityki charakter zmienił.

Prenumerujcie
„Dziennik Białostocki”!

Brońmy się sami.

Starołem się niejednokrotnie, a nawet z tego samego, co dziś, miejsca, wzmówić w siebie i w innych, że a nas, w odróżnieniu Polseć, nie jest tak źle, jakby z pozorów wnosić można.

Powtarzam to obecnie, ale z małym przyczynkiem: istotnie nie jest tak źle, jak się wydaje, jeno... jeszcze stórkę gorzej.

W Polseć, tej codziennej, niealkierowanej pokostem parady odświętności, w tej Polseć „a siebie i dla siebie” — zamorło samienie.

Spokarzeliśmy z kreteści.

Tak jest — powiedzmy to sobie szczerze — i otwarcie. Postać rzeczy to nie zmienia, ale przynajmniej zakrawać będzie na gest rzetelności wobec siebie samych.

Dzielimy się obecnie na dwie zasadnicze grupy: wyzyskiwaczy i wyzyskiwanych. Pierwsi i dradzy świadomi jesteśmy swej roli — i to może najmatniej. Złodzieje, którzy dokładnie zdaje sobie sprawę z obywatelskich postępków — jest skończonym zbrodniarzem. Ofiara bandytyzmu, uprawianego systematycznie, biadająca płacziwie nad swoim opłakany losiem i mimo to pozwalająca się ograbić i ponawiać bezkarnie w dalszym ciągu — jest cielakiem, ale znacznie „czworonożniejszym” od stojącego pierwoty. Dalsze wnioski nasuwają się same, więc pozostawiam je kontemplacji Czytelnika, a sam przejdę do faktów.

Telegramy wczorajsze doniosły, że władze wpadły na ślad bezprzekładnej spekulacji banków warszawskich, które wywoziły walutę polską za granicę, by obławić się na obniżeniu kursu. W Sejmie pojawił się wniosek, aby winnych tego ciężkiego występkę osadzić w więzieniu, majątek ich skonfiskować i pozabawić ich praw obywatelskich.

Kara napóbr sarowa, w granice rzeczy jednak niezmiennie łagodna.

Osadzić pod kluczem kogoś, kto najczęściej dojrzał do stryczka, jest krzywdzącą niesprawiedliwość wobec kryminała, kata i samego niedozlego wisiela, a oż dopiero wobec społeczeństwa, które ma wszelkie prawo domagać się zadośćuczynienia za doznana krzywdę.

Obniżenie kursu marki — to tragedia dla naszych, to źródło ciężkich atropień dla każdego, kto całą pomysłowość w tym jedynie wytycza kierunka, aby „powiać kofec”! Spadek marki — przyczyna drożyzny, strajków, nadżuż, słowem: nędzy materialnej, zmora rodzin pracują-

cych, klęska gospodarcza kraju — był zatem dziełem nie tylko wrogów zewnętrznych, lecz w znacznej mierze wynikiem zabiegów własnych obywateli.

Krew się barzy i ręka odrachow szaka kija.

Wobec tych rzezimieszków bezcechnych jakże niewinnie wyglądają llni opryszkowie paskarscy. Ich „zasługi” gasną jak świeca przy słońcu. Co znaczy np. wytracie chlebek chociażby całej dzielnicy w porównaniu z tym zamachem walutowym, który całe państwo miał stracić w rękę Czem są łapiewstwo t. zw. „związków zawodowych”, obciążające swoją kontrybucją artykuły codziennej potrzeby.

Wszystkie przekapstwo arcydłków, adwokatów i różnych zaprzysiężonych ekspertów, o których codziennie słyszymy — wszystkie sprzeniewierzenia, przeoczenia, lekceważenia i jak się tam jeszcze zowie ten trąd dzisiejszej doby, — nabierają wyrazu rozbrajającego nieszkodliwego, po zestawieniu z potwornym

złoczyńcem warszawskich bankierów. Mimo to, w całości wzięte, maszą przetrząść i obarzać, — i domagać się protestu.

A, tego, niestety, niema!

Odgrywa się tylko głuchy pomrak niezadowolonia — stychość szemrania, ale tak potalne, jakby niepewne słaszności, załkcie, bojaźliwe.

Ogół ofiarnych baranów nie śmie podjąć otwartej walki z wilkiem paskarstwa.

Dzieje się to może dlatego, że zbyt wiele wymagamy od władzy, która przecież nie jest bosko wszechwiedząca i wszechmożna. Ta jąć się trzeba samoobrony. Każde nadżużenie piktowało publicznie w prasie i na zgromadzeniach. Mied odwag-ilekroć zażądać potrzeba — stanąć w szranki — choćby przed forum sądowym, choćby drogą doniesień do powołanych czynników. Wszelki środek będzie godziwy i dobry, gdy doprowadzi do atarcenia posorzyta.

Tadeusz Jan Żmudzinski.

Sprawiedliwości!

Otrzymałm następające pismo:

W swoim czasie, gdy hordy bolszewickie nawodniły ziemie Rzeczypospolitej i groziły zajęciem Warszawy, my, arcydłnicy kolejowi, w zrozumieniu grożącego niebezpieczeństwa, na apel władz wojskowych stanęliśmy w obronie zagrożonej Ojczyzny.

Po zadaniu klęski bolszewikom i haniebnym ich acieczce aż ka wschodnim granicom Rzeczypospolitej, zostaliśmy zdemobilizowani i powróciliśmy na swe stare stanowiska.

Zdawałoby się, iż nam, jako aktywnym obrońcom kraju, przysługuje jeżeli nie pierwszeństwo pod każdym względem, to w każdym bądź razie zrównanie nas we wszystkim z tymi pracownikami kolejowymi, którzy z jakiegokolwiek powodów nie mogli, lub nie chcieli stanąć w obronie Ojczyzny.

Inaczej jednak postępuje w tym wypadku Dyrekcja Wileńska Kolei Państwowych.

Otoż przy wypłacie pensji wszystkim byłym wojskowym, tak poborowym, jak i ochotnikom, niewypłacone zostały tak zwane dety, wynoszące przeciętnie 3,300 mk. miesięcznie, co stanowi około 2/3 części pobieranej obecnie przez nas pensji.

Powyższe dety Dyrekcja wypłaca tym pracownikom, którzy w lipcu r. 1920 ewakuowali się z Dyrekcji

przed najazdem bolszewickim do Ciechoćki i tym, tylko wojskowym, którzy wstąpili na ochotnika, lub jako poborowi powołani zostali do wojska dopiero po ewakuowaniu się do Ciechoćki, nam zaś, którzy nie czekali do ostatniej chwili, a przy pierwszym objawie niebezpieczeństwa i na pierwszy apel chwycili za oręż, Dyrekcja wyżej wspomnianych dety nie wypłaca, motywując to krzywdzącą nas bezpodstawnie rozporządzeniem tem, iż myśmy się nie ewakuowali razem z Dyrekcją, i nie licząc się z pogtem z nadmiernymi argumentami. W ten sposób za tą samą pracę, na równorzędnych stanowiskach i w tym samym czasie otrzymujemy prawie o 2/3 mniej od pracowników, którzy nie byli w wojsku. Przykład: bachalter II kl., samotny, który nie był w wojsku, otrzymuje: pensji zasadniczej mk. 800, dodat. drożyz. (mnożnik) mk. 3,184, dety mk. 3,300, względnie przy 31 dnia w miesiącu mk. 3,410, zatem mk. 9,284, względnie mk. 9,394; bachalter II kl., samotny, który powołał z wojska, otrzymuje: pensji zasadniczej mk. 800, dodat. drożyznianych mk. 3,184, zatem mk. 3,984 — różnica w uposażeniu wynosi mk. 3,300, względnie mk. 3,410 miesięcznie.

Nadmienić należy, iż pracownicy, którzy ewakuowali się z Dyrekcji,

otrzymali w swoim czasie tytułem odszkodowania jednorazową zapomogę ewakuacyjną, dety zaś wypłacane są obecnie nie tyle za ewakuację, która się odbywała sześć miesięcy temu, i która nie wspólnie nie ma z „djetami”, wypłacanymi w Oddziale Białostockim Dyrekcji Wileńskiej K. P. dodatka kresowego.

W sprawie niewypłacania nam dety zwracaliśmy się kilkakrotnie do swych przełożonych, lecz zbywano nas zawsze odpowiedziami, iż żadnych dety nam się nie należy i że w tej sprawie ma być wydane przez Dyrekcję Okręgową w Śledzicach rozporządzenie. Czekałm na rzekome rozporządzenie przeszło dwa miesiące, lecz ostatecznie środki do życia, a z nimi i cierpliwość nasza wyczerpały się zupełnie.

Obecnie wlemy, iż nas wojskowych jest, niestety, zbyt mało dla tego, abyśmy mogli własnymi siłami coś wskazać, gdyż a nas liczą się tylko z siłą bratnią, zaś ze słasznymi żądaniami garstk krzywdzonych bezprawnie arcydłników — polaków i dobrych obywateli Państwa nikt się nie liczy i wszystkie zabiegi nasze pozostawały bez żadnych skutków.

Taka jest wdzięczność za nasze trady i znój, poniesione na froncie.

Za pośrednictwem prasy fakt powyższy podajemy do wiadomości opinji społeczeństwa polskiego i mamy nadzieję, iż na ten raz powyższą sprawą „dety” zainteresują się odnośne czynniki.

Grupa arcydłników kolejowych Oddziału Białostockiego Dyrekcji Wileńskiej K. P., byłych ochotników i poborowych Wojsk Polskich.

(Podpisy).

Odszkodowania wojenne

W Traktacie Wersalskim (art. 231)

Niemcy azały, że są sprawcami wojny światowej i ponoszą odpowiedzialność za straty i szkody, poniesione wskatek wojny przez obywateli państw stowarzyszonych. Aneks I, do art. 232 Traktatu w p. 5 wyszczególnia straty poniesione na życia i zdrowia przez wojskowych państw sprzymierzonych i stowarzyszonych, którzy walczyli z Niemcami podczas wojny światowej, oraz o odszkodowania dla rodzin po poległych i zaginionych bez wieści, dla których ci wojskowi byli podporą. Wysokość odszkodowań obliczona będzie według skapitalizowanej wartości tych rent i t. p. w dnia uprawomocnienia się Traktatu, a to na podstawie obowiązujących w tym terminie taryf francuskich.

20) Tadeusz Jan Żmudzinski.

Przez siedm mór i trzy oceany.

IV. Pożegnanie.

Kiedy duszę iza opłynię,
Kryje smutek wdziaki świata,
A gdy lekko myśl odlatuje,
Lza w uśmiechu rzewnym ginie,
I tak milje życie całe,
Z wielkich bólów — pieszni małe
(Ze starych ksiąg).

Wy, których hartowna cierpliwość przetrwała ogniołą próbę trzech pierwszych rozdziałów niniejszych kronik (aby tylko nie arzeć) i doprowadziła was, czy dowlókta aż do tych ot, rozlewnym smutkiem niaśniknitych, głosek — wybaczenie, proszę, jeśli, niniejszy caput więcej niż inne rozcie będzie brakiem zamrożonego spokoju, jeśli będzie ma zbywać na bajlonowej klarowności sąda i równolinnym oryndku. Doraźnie i sercem proszę o wolnym od cyfrości przebiegłej umyślem chętnie zrozumieć mlotające mna

obecnie uczuć. Macie wszak a gory nie tylko czytelnici, ale i dosyć małe malenie wydrakowane słowo, które w życia każdego z was masiało niejednokrotnie targać wszystkimi fibrami nieprzypiętych nerwotomem włókien. Słowo, brzemienne treścią wstrząsających tragedji duszy ludzkiej, opite łzami, okopane grzyzmem dymem gorzkich westchnień, wyskrobane pazurami łaskoty i zala na ścianach lamasa waszych rzewnych wspomnień!

Pożegnania

Dość rzadkie zezem do skorbanki dziełom, dość obródeł kartę pierwszą z brzegu księgi treści epizodycznej, — przesła pogrzednąć troche w sekwojaż własnych przeżyć, aby wywleć achem plakawy dźwięk tego wysokiego nastrojowego wyrazu. A coż dopiero, kiedy — jak a mnie ta własność — ów wyraz nie jest bynajmniej jakimś oderwanym singletnem lecz — dźwięk osobliwej platohnie wydarzeń i przez szczególną ascezyzność historycznego losu — brzmi ogłaszającą kakofonią łkań, szlochów, bożeń, chnykań, zgrzytów, syków,

jęków, kwęków i różnych charakterystycznych szmerów i odgłosów, połączonych nieodownie z procesem głębokiego wdychania i wzywania aśnionego bólem piersi, przy akompaniamencie przedmuchiwania zawilgconego nosa. Ja bowiem zostałem zagnę i całkiem niespodziewanie zatręślony formalnie stekiem rozstań, rozłączeń i rozbrań, które tworzą palcami miłośnicy, jak gomiółki sera, moje nieczystsze serce i sara wleć słonych łez macerowały me oczy.

Zważając jeno a siebie, nie żywiąc początkowo bynajmniej zamiaru, aby jaż tym najbliższym okrem wybrać się do Ojczyzny, żegnałem tych, którzy nim odpłynąć mieli; rozmyśliwszy się jednakże po niejakim czasie i przyszedłszy do przekonania, że przecież nie należy odkładać wyjazdu, a owszem jak najskwapliwiej korzystać z pierwszej nadarżającej się okazji — masiałem żegnać tych, co narazie zniewoloni byli ta jeszcze pozostać; ałsk, kiedy chwilę odłota odkładowo w nieskończoność sprzykrzyła mi się ta kręta i za-

niechętem powziętej jaż decyzji podróż, postanawiając do szczęśliwszej pory pozować twarzą plack talaczki, a wtedy wypadło mi z kolec żegnać się... z nadzieją bliżkiego powrotu do kraju, lecz zanim zdążyłem oswoić się z tą bolesną myślą, ałegłem ponownie perswazjom przyjaciół, którzy szykowali się do drogi, bym im towarzyszył, zabrałem się więc eplikm na serjo do żegna nia się z diagoletniem wygnaniem, jęgo miejscem i ładzm, posród których przemiłczyłem najcięższy okres doezesnej swej wędrówki, tymczasem mataetwa akcji powrotowej tak mić rozgorzęczyły, że poraz wtóry jaknajsolencniej poprzyśiągłem sobie nie ruszać się krokiem — a przeto żegnałem przeżyte eotylko krótkie chwile górnych podnieceń z powodu malowanej rozłąki. Lobo niezlomna stanowczość moja znana była do brze przyjaźniotom, mnie dali oni za wygraną i tak diago nie molestowali, aż dopięli swego: oto nieodwołalnie do podróży nawrócony, przeżyłem raz jeszcze pożegnane nastroje.

e.d.n.

Operetka w 3 akciech, muzyka Gubina, Role „Złazany” o godzinie 8-jej wiecz.

wykona Zofia Wojnowska do 1-jej do 5-jej do końca przedstawienia Kapelmistrz A. Stokhewicz, Reżyser H. Miller, Belmistrz I. Ciesielski.

(Podpisy).

Ceny miejsc: od 200 do 40 m. Kasa czynna codziennie od 11 do 1-jej do 5-jej do końca przedstawienia. Początek punktualnie. Sekr. I. Gilewski.

Polska jako państwo sprzymierzone i stowarzyszone ma prawo do odszkodowań, płynących z mocy Traktatu Wersalskiego, z tej części swego terytorjum, które stanowiło były zabór rosyjski i znajdowało się w stanie wojny z Niemcami od wybuchu wojny światowej, za tych obywateli, którzy ponieśli aszerbek na zdrowiu w armii rosyjskiej podczas wojny oraz za rodziny, po poległych, zmarłych z powodu chorób, nabytych na wojnie i zaginionych bez wieści, o ile byli oni żywicielami swych rodzin.

Odnosne pretensje do Niemiec, w myśl postanowień Traktatu Wersalskiego, muszą być przedstawione przez sprzymierzoną Komisję Odszkodowań w Paryżu przed dniem 1 maja roku bieżącego.

Celem ustalenia tych pretensji, wpływających z praw Polski do odszkodowań od Niemiec w myśl Traktatu Wersalskiego, Prezydent Ministrów i Minister Spraw Zagranicznych w porozumieniu z Ministrami Spraw Wojskowych, Spraw Wewnętrznych i Prezesem Głównego Urzędu Likwidacyjnego ogłosił dnia 25 listopada, ab. roku rejestrację, którą wykonywa Departament VII Gospodarczy M. S. Wojsk. (Sektora Wojenno-Likwidacyjnego) przy pomocy innych organów tegoż Ministerstwa. Wiele osób, które powinny były zgłosić swe pretensje, nie uczyniło tego dotychczas bądź przez nieświadomość, bądź przez opieszałość. Społeczeństwo nie zdaje sobie sprawy z doniosłości rozpoczętej akcji,

a tymczasem przewidziany przez Traktat Wersalski termin jest bardzo bliski.

Wobec tego Ministerstwo Spraw Wojskowych ogłosiło na prowincji powtórny rejestrację, poczynając od dnia 7 lutego. Wszystkie urzędy gminne, magistraty i oficerowie ewidencyjni otrzymali osobne arkusze rejestracyjne dla wojskowych i osobne dla rodzin poszkodowanych. Urzędy te adreślić zainteresowanym szczegółowych instrukcji, jak mają wypełnić kwestionariusze i co z nimi uczynić. Niechaj nikt z poszkodowanych nie traci możliwości zgłoszenia swych pretensji.

W Białymstoku uzupełniający przegląd inwalidów rozpoczyna się 7 lutego i trwać będzie 3 dni.

Kronika.

Repertuar teatru wojakowego w Białymstoku. (k) Wtorek 8 lutego r. b. „Sprawa Rajzera”, farsa w 3-ech aktach E. Eyslera, Reżyser L. Stefański.

Piątek 11 lutego r. b. po raz trzeci i ostatni „Chrześniak wojenny”, farsa w trzech aktach M. Hennequin. Reżyser M. Mieczyski.

Sobota 12 lutego r. b. dla młodzieży szkolnej po cenach znizowanych „Pan Wołodyjowski”, sztuka w 4-ech aktach z powieści Henryka Sienkiewicza, w przeróbce J. Popławskiego. (Po raz trzeci i ostatni.)

Wtorek 15 lutego r. b. „Królowa Przedmieścia”, operetka — wodevil w 5-actach K. Kramowskiego, muzyka W. Powiadowskiego.

W teatrze grywa orkiestra wojakowa. Początek przedstawień o g. 8 wiecz. Bilety można nabywać wcześniej w składzie aptecznym W. P. Z. Maciejewskiego, a w d. przedstawień w kasie teatru od g. 5 pp.

Deputaty urzędnicze. Komisja Zaopatrywania Pracowników Państwowych podejmuje do wiadomości P. Delegatów, 12 karty deputatowe za m. styczeń można odbierać w biurze Komisji (Sobieskiego № 1) w g. od 4—6 wieczorem, poczynawszy od dnia 7 b. m.

Przypominamy P. Delegatowi, że termin składania list imiennych na m. marzec mija z dniem 10 b. m. listy spóźnione uwzględniane nie będą.

Ze Stowarzyszenia Rolniczo-Handlowego. (k) W czwartek 3 b. m. odbyło się zebranie walne udziałowców Stowarzyszenia Rolniczo-Handlowego w Białymstoku.

Na przewodniczącego powołano p. Anasztazego Łosia, na asesora p. Ignacego Grzegorzewskiego.

Po odczytaniu i zatwierdzeniu protokołu poprzedniego zebrania walnego, wysłuchano sprawozdania z działalności Stowarzyszenia Rolniczo-Handlowego za czas do 31 grudnia 1920 r.

Referował dyrektor Stowarzyszenia p. Soltys.

Mimo strat olbrzymich, poniesionych przez Stowarzyszenie wskutek inwencji bolszewickiej, w czasie sprawozdawczym zakupiono towaru na sumę 10 milionów marek z górą. Dzięki tak znacznemu obrotowi czysty zysk wyniósł mk. 638.595.85 marek.

Majątek Stowarzyszenia posiada wartość mk. 572.621.88.

Kapitał udziałowców wynosi zaledwie mk. 124.750,— gdyż bardzo znaczna większość udziałowców nie dopłaciła dotychczas udziałów do wysokości 500 mk.

Uchwalono zobowiązać wszystkich udziałowców do dopełnienia udziałów w ciągu miesiąca lutego r. b. Próż tego zachęcano posiadaczy wolnej gotówki do wypożyczenia jej na procent dla Stowarzyszenia, które w ten sposób nie będzie potrzebowało zaciągać pożyczek w bankach.

W dyskusji nad sprawą podziału zysków zabierali głos pp.: Sobolewski, Soltys, Pietraszewski i Rogalski. Dwaj ostatni przemawiali za ofiarowaniem całej dywidendy od udziałów na plebiscyt na Górnym Śląsku. Zebrani jednomyślnie wniosli ten przyjęli.

Po zaznajomieniu się następnie z ustawą o spółdzielniach uchwalono przyjąć tę ustawę, która ma być wydrakowana w większej ilości i dana każdemu udziałowcowi dla należytego zaznajomienia się z nią.

Następnie zatwierdzono preliminarz wydatków za czas od 1 stycznia do 31 marca r. b. w sumie 437.700 marek.

Do Rady Nadzorczej wybrano pp.: ks. Stanisława Nawrockiego, Jakóba Zaczęniaka, Sobolewskiego, A. Łosia, Zongottowicza, J. Zalewskiego, oraz na zastępców pp.: Franciszka Zaczęniaka, Boroszkiewicza, Karpowicza Józefa i Antoniego Malinowskiego.

Bolesław Wiktor

Ruszczyć—Ruszczewski

zastępca dyrektora Oddziału Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej w Białymstoku zmarł w Krakowie dnia 27 stycznia 1921 r. i tam został pochowany, o czym zawiadamiam.

Polska Krajowa Kasa Pożyczkowa.

1233

Zygmunt Zawadzki

ochotnik 8 pułku artylerji polowej.

Członek Towarzystwa Gimnastycznego Sokół w Białymstoku. Zmarł dnia 26 stycznia r. b. we wsi Wesołówka (pod Kmieciem) przeżywszy lat 23.

O czym zawiadamia życzliwych i znajomych.

Zarząd Tow. Gim. Sokół w Białymstoku.

1238

Podziękowanie. (k) Zarząd Kola Polek składa p. Jankowskiej serdeczne podziękowanie za zebrane na zabawie w Starostwie 10.000 marek na gospodę żołnierską.

Dzisiejsza Reduta artystów. W salach Kola Polek pod protektoratem W. P. Wojewody Popielawskiego, Szefa Sztabu p. Korytowskiego i Prezydenta miasta Szymańskiego zapowiadają się bajecznie. Sala dekorowana pod kierunkiem artysty malarza Słaskiego, robi wrażenie wystawy fatalistycznej.

Balety obficie zaopatrzone. Oryginalne koryfionyowe ozdoki abarwują parę tańczącą. Komitet, pracując w całej pełni, aby reduta była naprawdę atrakcyjną zabawą w tego rodzaju karnawale. Jak słychać, bardzo wiele osób z miasta naszego weźmie udział w tej miłej zabawie, dając dowód sympatii dla naszych artystów.

Podwieczorek nauczycielski. (k) Dziś o godz. 7 wiecz. w gmachu gimnazjum państwowego im. króla Zygmunta Augusta w Białymstoku urządzony będzie z inicjatywy Zarządu Związku nauczycielstwa polskich szkół śródlatni „podwieczorek nauczycielski”.

Udział w podwieczorku mogą wziąć członkowie Związku oraz ich najbliższe rodziny.

Krzywdzące, acz mimowolne, przeoczenie. W sprawozdaniu z wieczora deklamacyjno-małyckiego w gimnazjum żeńskim pominięto jeden z punktów, który właśnie w bardzo znacznym stopniu przyczynił się do oświetlenia programu, oznaczonego przez samego sprawozdawcę za wdzięczny i stylowy. Mamy na myśli popis gimnastyki rytmicznej systemu Dalekose’a, który wypadł wprost świetnie. Zastąpiła go nauczycielki i kierowniczki p. n. Sienkowskiej, absolwentki petersburskiego Konserwatorium i fanatycznie przyłączyła powierzoną jej pieczę młodzieży. Dalekose’a i różnorodną doniosłość ćwiczeń Dalekose’a dla wychowania — uznano już dawno, że strony największych powag pedagogicznych. Dobroczynny wpływ gimnastyki rytmicznej na organizm fizyczny i duchowy, ten ostatni pod względem wyrobienia małyckiego umiara i estetycznego smaku — spotkał się już dawno z najgłębszym, ba, wprost entu-

zjastycznym oceną fachowców. Jest to jedna z wszechlądziek, a mimo to niesztostystycznych czynników pedagogicznych w ogólności. Systemowi temu poświęcimy niebawem więcej miejsca w specjalnym artykule, awożając go za zgodnieniem pierwszej wagi w naszym wychowaniu narodowo-społecznym.

Zabawa w Domu Żołnierza Polskiego. W niedzielę, jako ostatnią w tegorocznym karnawale, odbędzie się w lokalu „Doma Żołnierza Polskiego” zabawa tańcząca, dochód z której przeznacza się na Gospodę żołnierską Kola Polek.

Mamy nadzieję, że wielu chętnych skorzysta z zabawy i stawi się w niedzielę. Balet z napojami po cenach przystępnych.

Wejście dla osób cywilnych 60 mk. dla żołnierzy 30 mk.

Wieczór nauczycielstwa szkół powszechnych. (k) Dziś, w sobotę 5-go lutego, odbędzie się zabawa, w salach Magistrata, urządzona przez nauczycielstwo szkół powszechnych. Początek zabawy o godzinie ósmej wiecz. Czysty zysk z zabawy przeznaczony będzie na plebiscyt na Śląsku.

Komitet zabawy prosi kolegów i koleżanki o przybycie, gdyż zaproszenia rozsyłane nie będą.

Walka z czarną giełdą. (s) Pomimo kilkakrotnych obław, arządzanych na członków „czarnej giełdy”, grasujących przez cały dzień na ulicy giełdowej, przechodnie nie mogą przejść swobodnie nie tylko ulicą Giełdową, ale i Rynekem Kościeliskim. Nierz rzadko mogą pozbyć się natręta, proponującego kapno lub sprzedaż waluty zagranicznej.

Szminglowanie zbożem. (s) Mielący handlarze zbożem, chcący nabyć większą ilość zboża, w powiecie białostockim zmaszerowali w sprawie o odnośnych władz przepustki na przewóz do miasta.

Udający się kapey po zakup zboża w głąb powiatu, nie mało mają trudności przy nabyciu zboża. Włościanin, widząc przybyłych handlarzy, namiętnie nie chce sprzedać, lecz na asilną prośbę nabywców odpowiada krótko, jeśli dadzą tyle, ile się żąda, to się sprzeda, jeśli nie, to mogą sobie pójść dalej. Ale handlarze wiedzą, że miasto nasze, posiadając przeszło 70.000 mieszkańców, musi skądś czer-

Teatr polowy
Lipowa 18
Opierka polska
Opierka polska

Opierka polska
Opierka polska
Opierka polska

Opierka polska
Opierka polska
Opierka polska

pać produktu dla siebie, bo jeśli tacy handlarze nie, przywożą, to nasz właściciel sam go nie dostarczy, a magistrat również mało się troszczy o to. Pomimo legalnego dowoza zboża do miasta, istnieje jeszcze szmuglowy sposób dowoza, przez handlarzy. Tu im trzeba przyznać spryt, odwagę i śmiałość. Aby uchronić szmugla od konfliktów, handlarze posiadają chwytliwe składki, młyn lub sklepiki przy drogach, wiodących w kierunku miasta. Dowóz szmugla odbywa się przeważnie nocą.

Przypadki i konfiskowy szmugiel jest zwiastaniem podniesienia cen na chleb od jednej do dwóch marek na funcie. Za winę szmuglera, musi płacić obywatel, bo taksa nie istnieje weale.

Jeśli takie spekulacje nie będą

akrócone przez władze, to niebawem chleb będzie kosztować nie 24 mk. funt lecz 50 mk., bo jak widać już od dłuższego czasu, co dzień, to o marę lub dwie drożej.

Bójka o narzeczoną. (k) Dn. 30 z. m. w lokalu P. K. U. przy al. Kolejowej № 20 podczas zabawy wywiązała się bójka pomiędzy żołnierzami, która trwała przeszło pół godziny. Na protest gości zapalnicę wyszli na ulicę, gdzie znova rozpoczęli bójkę na pięście. W końcu wmixowała się policja, której choć z wielkim trudem udało się zapasników uspokoić. Przyczyną bójki była narzeczoną, która widząc bijących się o nią opuszczała salę.

Zaznaczyć trzeba, że sala zabaw już nieraz była widownią bójek, nie tylko na pięście, ale i na rewolwery.

Kronika policyjna.

1. Dnia 3 b. m. w Zwierzynca obok drogi „Zielonej” został odnaleziony trup młodej kobiety, której nazwiska dotąd nie ustalono. — Jak dotychczas ustalono, śmierć nastąpiła wskutek ran, zadanych w głowę. Rozpoczęto natychmiast energiczne dochodzenie.

2. Przy ul. Sienkiewicza № 116 wybuchł pożar, spowodowany nieostrożnym obehodzeniem się z ogniem przy zapaleniu lampy. — skutkiem którego aległa poparzenia Lipska Marja. — Pożar zlokalizowano przed przybyciem straży ogniowej.

Sprostowanie.

Dnia 4. II w Zawiadomienia Zarządu Wodociąg Białostockiego, błędnie wydrukowane „wzdrożenia”, winno być: „Podrożenia”.

OFIARY

Na plebiscy: na Górnym Śląsku

Zamiast przyjęcia udziału w koncesjach na Województwie w dn. 1. lotego r. b. składają ofierę: pracownicy Technicznego Zarządu P. i T. w Białymstoku 1) Mietka Jan 400 mk. 2) Artemowicz Aleksander 350 mk. 3) Ostrowski Wiktor 300; 4) Wojtkiewicz Józef 330; 5) Szółpiński Antoni 200; 6) Stanekiewicz Stanisław 200; 7) Krechowicz Jan 200; 8) Malczewski Apoloniusz 200; 9) Niculski Antoni 200; 10) Kazberak Józef 200; 11) Bogojła Wojciech 150; 12) Labański Wacław 100; 13) Braan Alfred 100; 14) Fiedoreczak Józef 100; 15) Lalewicz Antoni 100; 16) Godlewski Franciszek 200; 17) Polak Jan 100; 18) Sapichski Adam 100; 19) Jwaszkia Aleksander 200.

Koraczewski Stanisław 500; Stanislawostwo Młyńcykowie 2.000.

Prenumerujcie „Dziennik Białostocki”

Jednoserjowy monumentalny obraz na tle walk o pieniądze

kapitałem i pracą

DZIECKO ZBYTKU I ROZKOSZY

Wielki dramat w 6 aktach

Uroczą paryżanką

Suzanne Grandais

w roli głównej.

Kasa czynna od g. 4-ej. I seria o 4,30; II scens o 6,15; III scens o 7,45, ostatni o 8,30 wiecz.

KINO
APOLLO

p. t.

Kino
„Modern”

2
serja

Final obrazu

„NANA”

p. t.

„Złota Muszka” Emila Zoli

Dramat
ekskluzywny
według
autora

Czem jest „NANA” w literaturze świata wie każdy człowiek

2 ga serja przewyższa pierwszą swą treścią i wykonaniem artystycznym oraz technicznym.

OGŁOSZENIE.

Wydział Administracyjny Oddziału Siedleckiego Dyrekcji Wileńskiej P. K. U. w Siedleach ogłasza przetarg na dzierżawę baletów na czas od 1. kwietnia 1921 roku, do 31 marca 1922 roku: W Siedleach I i II klasa, w Miłosnie Mińska Mazowieckim, Mrozech, Broszkowie, Łukowie, Międzyrzecz, Chotyłow, Białe-Siedleckie, Mordach, Niemoljach, Siemiatyczach, Narca, Sokółowie, Telakach, Ostrów Komorowie, Ostrołęce, Śniadowie, Łomży, Czerwonym Borze, Pasiekach, Przetyczu, Wyszokwie, Pławowie III klasy.

Osoby zyczące ubiegać się o dzierżawę wyżej wymienionych baletów winne składać oferty zaopatrzone naklejonym znaczkiem stemplowym w kwocie 10 ciał marek ze wskazaniem proponowanej rocznej kwoty dzierżawy w zabezpieczonych kopertach do Wydziału Administracyjnego Oddziału Siedleckiego Dyr. Wileńskiej P. K. U. w Siedleach dom kolejowy № 1 a (dawny budynek szpitalny) do godziny 12-cj dnia 28 lutego 1921 r. Na kopertach winien być umieszczony oprócz adresu napis: „Oferta na dzierżawę baletu na stacji” (wskazać żądaną stację). Schemat umowy można oglądać w Wydziale Administracyjnym Oddziału Siedleckiego, dom kolejowy № 1 a, coodinnie od godziny 10-cj do 2-cj po południu, oprócz niedziel i świąt.

Do oferty musi być dołączony kwit na złożone wadium w Kasie Wydziału Rachunkowego Oddziału Siedleckiego w Siedleach przy al. Florjańskiej № 10, w wysokości: za st. Siedlece I i II klasy 4000 mk., za Łuków 5000 mk., za Mrozy 2500 mk., za Mińsk-Mazowiecki 2500 mk., za Białe-Siedlece i Ostrołękę po 2000 mk., za Wyszokw, Miłosnie, Sokółow, Narca, Łomża, Międzyrzecz, Telaki, Chotyłow, Mordy, Siemiatycze, Ostrów Komorowo, Pławowo, Przetycz, Pasieki, Śniadowo, Czerwony Bór, Niemolje, Broszkow po 1000 mk.

W razie przyjęcia oferty przez kolej, wadium kandydatów na dzierżawę baletu będzie zwrócone, w razie zaś zrzeczenia się przez oferenta podpisania umowy, wadium idzie na korzyść Skarbu Państwa. Jednocześnie Oddział Siedlecki Dyr. Wileńskiej P. K. U. zastrzega sobie prawo, że jeżeli osoba oferująca najwyższy czynsz dzierżawy nie jest zaufania godną ze względów politycznych, lub t-z nie daje gwarancji samownego prowadzenia przedsiębiorstwa ze względów majątkowych lub osobistych, Oddział Siedlecki Dyrekcji Wileńskiej bez oglądania się na wynik postępowania licytacyjnego może oddać balet w dzierżawę z wolnej ręki najlepszemu zdanemu jej kandydatowi.

Umowy których roczny czynsz dzierżawny będzie wynosić 30000 mk. i więcej będą przesłane do Ministerstwa Kol. Żelaznych na rozpatrzenie i ostateczne zatwierdzenie.

Dyrektor Oddziału Siedleckiego

Dyrekcji Wileńskiej P. K. U. (pozpis nieczytelny).

D-r I. NEUMARK

z Piotrogradu
o ordynarj. Pielęgniarskiego Piotrowieckiego szpitala wenerycznego.

Choroby: weneryczne, skórne i moczołciowe. (606-914)
od 10-12 i od 3-8 p.p.
ul. Kilińskiego № 11 (b. Niemiecka.)

Magazyn Ubiorów Bamskich

Ä. Kotkowskiej

Poleca w wielkim wyborze:
saknie, bluzki, fartuchy i różną galanterję.
Rynek Kościelaski № 3.

Ogłoszenia drobne.

Skradziono skórzany woreczek, zawierający 150 mk. gotówką i paszport niemiecki. Znajdząc uprasza się o zwrot paszportu i komisji uraj p.p. J. A. N. Marker. 1216

Zgubiono kartę zwolenia na P. K. U. na imię Berela Rones, ul. S-to Janska 14. 1223

Zgubiono paszport polski na imię Rachila Piekarska ul. Kupiecka 13. 1229

Zgubiono kartę zwolenia na P. K. U. na imię Piotra Sawickiego ul. Mazowiecka 41. 1156

Ktoby coś wiedział o losie Antoniny Czerniewskiej z domu Zdanowicz lat 56, ze wsi Pasieki pow. Wołkowskiego która przepada bez żadnych wiadomości, proszony jest zawiadomić księdza dziekana w Białymstoku. 1227

Zgubiono kartę odroczenia na imię Piotra Lechowicza, wies Orłowice p. Sokółki. 1230

Zgubiono kartę powołania na imię Klemens Grandowski rocznik 1899 gmina obrubniki p. Białystok. 1231

Poszukuje się 2 biuralistów,

z których jeden mógłby objąć posadę sekretarza, drugiego starszego kancelisty. Do miejsc tych przywiązane są pobory IX, względnie X klasy rangi etatowej. Kandydaci, ubiegający się o te posady, winni są bezwzględnie załączyć udekontrowane podania do Zarządu Więzienia Karnego w Białymstoku. 1235

Zgubiono 2 paszporty zagraniczne wydane przez Starostwo Białskie na imiona Borucha Szpaka i Efraima Spaka z Branska. 1224

Warszawski tapicer i dekorator St. Kulmiec przyjmuje roboty, adres w hurtowni gazet. 1196

Zgubiono polską legitymację na imię Antoniego Struka, ul. Trochimowska 8, Białystok. 1222

Zgubiono legitymację polską na imię Mianachema Kopsztajna, wy Janą przez Komendę Policji na miasto i powiat Białystok 12 marca 1920 r. za № 815. 1225

Zgubiono paszport niemiecki na imię Sz. Iloma Bregman, ul. Łódzka 3. 1202

Skradzono paszport niemiecki i kartę powołania na imię Boleśława Jezewskiego oraz 6 kartek żywnościowych i kwit o wpłaceniu w Chrz. Stow. spółczym, ul. Skorpiska 17. 1219

Zgubiono kartę powołania na imię Franciszka Polawskiego, wies Pogorzałki gm. Obrubniki p. Białystok. 1220

Zgubiono paszport niemiecki na imię Noftoli Kirsner ul. Rynek Kościelaski 37. 1221

Skradzono paszport polski na imię Pawła Butkiewicza ul. Trochimowska № 15. 1213

Zgubiono paszport polski i kartę powołania na imię Włodek Kramer ul. Berdyczewska 7. 1214

Zgubiono paszport niemiecki na imię Mozes Krzyński, ul. Nowy-Swiat 9. 1199

Zgubiono paszport niemiecki na imię Joel Szostakowski, ul. Kraszewskiego 9. 1200

Zgubiono paszport niemiecki na imię Gerazim Szostakowski, ul. Kraszewskiego 6. 1201